Rok II. Kraków, 22 Stycznia 1871. Nr. 38.



Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Prenumerata kwartalna złr. 1; w W. Ks. Poznańskiém 25 srgr., we Francji 3 franki. — Numer pojedynczy 20 cent
Ogłoszenia po 5 centów od wiersza. — Rękopisma nie zwracają się. — Redakcja i Administracja przy ulicy Florjańskiéj Nr. 363.

CESARZ PRZEDPIĘCIOMIESIĘCZNY

do cesarza od czterech dni.

Winszuję ci, kolego, cesarskiego sportu,
W dniu dziewiętnastym stycznia przybiłeś do portu;
I korona cesarska skroń twoją uślicznia
Od dziewiętnastego stycznia.
Dziewiętnasty! jam dobrze pamiętny téj daty,
Bo właśnie przed tyloma... dziewiętnastu laty,
Otwarła się i dla mnie wszechpotęgi studnia,
Od dnia drugiego grudnia.
Nie darmo grudzień z styczniem zbliźniaczył kalendarz,
Więc mocarzu, co Francję chcesz zniszczyć na szczęt aż,
Racz uwag poprzednika posłuchać bez wstrętu,
Co zniszczył ją... nie do szczętu.
Ja bom był Napoleon!... i nawet nie duży,
Więc koronę mą z krwawéj podniosłem kałuży,
Ty, bracie, działasz według wznioślejszego planu,
Bierzesz ją z krwi oceanu.
Więc gdym ja, opuszczając piedestał tronowy,
Do Wysokości zdołał wznieść się Wilhelmowéj;
To twój upadek chyba do nieba cię zbliży
O jakie — siedm stóp... wyżéj.

Napoléon le Dernier.

Proklamacja Wilhelma Pobożnego.

Narodzie niemiecki! Dzięki Opatrzności, doszedłeś już do tego stopnia niewolniczego posłuszeństwa i służalstwa, wojna obecna wycieńczyła cię już do tyla, że nie pozostaje mi już nic innego jak tylko przyjąć dla mnie i dla moich następców, królów pruskich, godność cesarza Niemiec. Czynię to w pełnej świadomości obowiązku chronienia z pruską wiernością (*Schwindelei*) praw państwa, zachowywania pokoju, (nad którym od r. 1864 tak usilnie pracuję), strzeżenia despotycznych praw moich i moich członków rodziny, obok wyniszczenia żywotnych sił narodu, — jakoteż w nadziei, że naród niemiecki w nagrodę swoich gorących i ofiarnych walk będzie mógł używać w pokoju łupów z grabieży i rabunku, a to w granicach dających nam bezpieczeństwo przed nowemi, podobnemi do obecnego, napadów francuzkich. —

Narodzie! Spodziewam się że sprawiedliwie oceniając tę nową moją łaskę, jaką w nieograniczonem miłosierdziu mojem zlewam na ciebie, nie zostawisz swojego ukochanego Monarchy przy czczym tytule o pustéj szkatule *(mit dem Titel ohne Mittel.)*

Dan w Wersalu 18 stycznia 1871

Wilhelm.

Razem z powyższą proklamacją nadszedł do Berlina następujący

Telegram do królowéj Augusty.

Moja kochana! Spełnione więc Twoje najgoręcsze życzenia. Jesteś cesarzową. Mam nadzieję że niczego więcéj żądać odemnie nie możesz i żądać nie będziesz. W zamian proszę cię tylko, abyś pamiętała że nowa godność nie zmieni w niczem naszych stosunków, że zaś spodziewam się niezadługo powrócić do Berlina, każ więc spiesznie odnowić swoje mieszkanie w Koblencji.

Twój

Wilhelm.

P. S. Ponieważ w czasie wojny trzeba być na wszystko przygotowanym, a francuzi z każdéj mojéj depeszy odgadują nasze plany, odtąd podpisywać się będę tak samo jak w r. 1848, *Lehmann.*

Telegram.

An den frommen Wilhelm. Hüte dich vor Paris und *Trous* (Tours??). Denke an *Mainz. Rhein* halten. *Baden* nicht vernachlässigen.

Auguste.

Nowa konstytucja.

Król Asmodeusz I. pragnąc utrwalić i na zawsze zapewnić Hiszpanji spokój, który od czasu objęcia przezeń tronu, dotąd prawie nigdzie i ani razu zakłóconym nie został, podpisał w tych dniach nową konstytucję, na podstawach następnych:

Art. 1. Każdy Hiszpan doszedłszy do 19 wieku, ma nietylko prawo, ale i obowiązek służenia w szeregach rewolucji.

Art. 20. Obywatel hiszpański, któryby w ciągu lat dziesięciu nie należał do żadnego powstania, skazany zostanie na wygnanie z kraju.

Art. 23. Każda gmina, każde miasto oraz każda prowincja, obowiązane są przynajmniéj raz do roku ogłosić rzeczpospolitą, powstanie zbrojne albo zwyczajne pronunciamento.

Art. 24. Gminy, miasta i prowincje, któreby obowiązku tego dopełnić zaniedbały, pociągane będą do opłacania kontrybucji.

Art. 56. Dla obrony granic i utrzymania porządku wewnątrz kraju, tworzą się regularne oddziały gerylasów, uzbrojone kosztem rządu, a utrzymujące się własnym przemysłem.

Art. 69. Przynajmniéj raz do roku, a w razach uznanéj konieczności i częściej, odbywa się w Madrycie ogólna próba rewolucji, pod kierunkiem doświadczonych jenerałów i marszałków.

Art. 70. Na znak dany przez gubernatora Madrytu, wszyscy mieszkańcy obowiązani są zaopatrzyć się w broń i ogłosić rzeczpospolitą. Król zaś udaje się incognito na granicę Francji i rozsyła do gabinetów europejskich uroczystą protestację.

Art. 78. Na czas chwilowego bezkrólewia, najwyższą władzę w kraju obejmuje ten z marszałków, któremu udało się największą liczbę królów i królowych wyprowadzić w pole.

Art. 79. Wszyscy inni marszałkowie i jenerałowie, dokładać będą tymczasem wszelkich starań i środków, niniejszą konstytucją wskazanych, aby obalić istniejący porządek rzeczy.

Art. 80. Po dopełnieniu tych wszystkich formalności, ogłasza się licytacja *in plus* na wydzierżawienie wakującego tronu.

Art. 81. Kandydatami mogą być wszyscy ci, którzy nie mają nic lepszego do roboty.

Art. 82. Przystępujący do licytacji składa na ręce marszałka-prezydenta odpowiednią kwotę w gotowiźnie lub w papierach (według kursu) jako kaucję, która mu nigdy zwróconą nie będzie.

Art. 83. W razie spełznięcia licytacji dla braku lub też z powodu natłoku konkurentów, ogłasza się nowa licytacja w skróconym terminie i na tych samych jak poprzednio warunkach.

Art. 94. Utrzymujący się przy licytacji, to jest najwyżéj postępujący w obietnicach i gotowiźnie, ponosi wszystkie koszta, jakie połączone były z wolnym jego wyborem.

Art. 95. Nowo obrany król składa nadto deklarację, że dla ścisłego przestrzegania niniejszéj konstytucji, wszystkie swoje rzeczy będzie miał należycie upakowane w walizach i kufrach, aby w każdéj chwili gotowym był do wykonania Artykułu 70.

Art. 102. Niniejsza konstytucja nabiera mocy prawa i wchodzi w wykonanie zaraz nazajutrz po tryumfalnym wjeździe do Madrytu i uroczystéj instalacji każdego nowo obranego króla.

Nadpełtwiańskie odczyty.

Historja smutna, ale prawdziwa.

Nad Pełtewą hoże wnuki Ewie
Owoc, który wzrósł na wiedzy drzewie,
W ciszy, zdala od oczu natrętów
Spożywały z dłoni prelegentów.
Prelegenci mieli za zasadę,
Żeby niezbyt na każdą biesiadę
Oskubywać z jabłek wiedzy drzewo...
I spokojnie było nad Pełtewą.

Wtem z nad Wisły przybył duch krytyki
I pomięszał prelegentom szyki,
Bo rozgadał zaraz po sąsiadach,
Że tam wnuki Ewie na biesiadach
Jadać zwykły, mimo swe przechwałki,
Zamiast jabłek zdrowych — ulęgałki,
Które wiedzy pogubiło drzewo...
Więc krzyk wielki powstał nad Pełtewą.

Prelegenci rozpoczęli wrzaski,
Rąbią ducha krytyki na trzaski,
Występują do walk pióra wraże
I krew czarną sączą kałamarze,
A utarczki z każdym dniem są krwawsze..
Niezczerniała, bo jest czarna zawsze,
Lecz od czarnéj krwi co się rozlewa,
Aż po brzegi wezbrała Pełtewa.

I byłoby tak niewiedzieć póki
Téj krzyżowéj piór namiętnych sztuki,
Aż uznało pedagogów grono,
Żę krytyka jest.... uzasadnioną,
I niezłomną objawiło wolę
Prelegentów poddać pod kontrolę.
Prelegenci czmych w prawo i w lewo
I — odczytów nie ma nad Pełtewą.

Konferencje londyńskie.

O instrukcjach udzielonych reprezentantom mocarstw na konferencji londyńskiéj, mamy z dobrego źródła następujące wiadomości:

Reprezentant Rosji — zastrzegając sobie nietykanie kwestji polskiéj jako czysto wewnętrznéj — domagać się będzie bezpodzielnéj władzy na morzu Czarném, swobodnéj komunikacji przez Bosfor, kilku portów wojennych tureckich na morzu Śródziemném, wolnéj żeglugi na Dunaju i dla zabezpieczenia granic Rosji od napadu Turcji, zwrotu księstw Naddunajskich, Bośnji, Serbji, Czarnogórza i wschodniéj Galicji. Na dowód zaś pokojowych swych usposobień, nie żąda żadnego wynagrodzenia za dochowanie traktatu paryskiego przez lat czternaście.

Poseł pruski — wymawiając sobie nieporuszenie kwestji francuzkiéj, jako zupełnie wewnętrznéj — dla zaokrąglenia rachunku żądać będzie księstw Nadbaltyckich, Czech, Szlązka austrjackiego z oderwaną od Galicji Białą, oraz zwrotu korony niemieckiéj i prowincji niemiecko-austrjackich — daléj zaś, dla zabezpieczenia swych naturalnych granic od napadu nieprzyjaciół, potrzebuje Luksemburga, Holandji, połowy Belgji i tylko części Szwajcarji.

Reprezentant Austrji — odwołując się na dowód swoich pokojowych usposobień, do tysiąca dwóchset siedmdziesięciu siedmiu depesz hr. Beusta — nie znajdzie nic do nadmienienia przeciwko usprawiedliwionym żądaniom reprezentantów Rosji i Prus, w zamian wszakże za to domagać się będzie wolności umotywowania zdania swego gabinetu w trzechset czterdziestu dziewięciu nowych notach dyplomatycznych.

Reprezentant Anglji, — jako przewodniczący w konferencji — podziękuje szlachetnym kolegom za niedotykanie kwestji irlandzkiéj, za pokojowe usposobienie całego zgromadzenia, a w końcu, jako wynagrodzenie za doprowadzenie do skutku konferencji przyjmie łaskawie Egipt, jako grożący oderwaniem się od Turcji i Alger, będący dzisiaj tylko ciężarem dla Francji.

Na tém zakończą się konferencje ku powszechnemu zadowoleniu rządów i ludów europejskich.

Wersal d. 22 stycznia. Dziennikarze rozgłaszają uporczywie, że obecna wojna niezmierne straty za sobą pociąga. Każ temu zaprzeczyć urzędownie. Strat nie ma żadnych, bo wszakże liczba cesarzów jest teraz znów taka sama, jaka była przed rozpoczęciem wojny. *Wilhelm.*

Protekcja

osobliwość dramatyczna krakowska

bez aktów

z prologiem i epilogiem

oryginalnie z rzeczywistości na poezję przetłomaczona

PRZEZ

Anonima Ciuciubabskiego.

OSOBY.

OBIETNICKI
PRZYRZEKALSKI } radcy miejscy
BEZPOSADOWICZ, ich protegowany.

PROLOG.

Scena przedstawia ostatni pokoik u Fuchsa. W głębi ściana, po prawej ściana, po lewéj także ściana, z oknem, przez które lepiéj nie wyglądać. Na środku stół zastawiony butelkami już próżnemi.

OBIETNICKI.

Panie Bezposadowicz, masz pan moje słowo,
Że będziesz w magistracie dobrą miał posadkę,

PRZYRZEKALSKI.

I ja ci mą protekcję przyrzekam wpływową,
Na dowód czego robię sobie konotatkę.

OBIETNICKI.

A ja na rogu chustki dwa węzełki robię.

PRZYRZEKALSKI.

Bo któż ciebie przewyższy zdolnością i wprawą?

OBIETNICKI.

Więc komuż godniejszemu urząd dać jak tobie?

PRZYRZEKALSKI.

I któż może mieć większe do posady prawo?

OBIETNICKI.

Wszakże i powierzchowność sama cię zaleca..

PRZYRZEKALSKI.

I masz wszędzie opinję zacnego człowieka...

OBIETNICKI.

Bądź pewnym.... Obietnicki spełni co obieca.

PRZYRZEKALSKI

Nie bój się... Przyrzekalski zrobi co przyrzeka.

(*ściskają go i wychodzą*)

EPILOG.

Scena przedstawia przedsionek magistratu. W głębi schody na górę, po prawéj i po lewéj drzwi.

BEZPOSADOWICZ.

I cóż panowie radcy?.. jestem bez posady?..

OBIETNICKI.

Tak...

PRZYRZEKALSKI.

Tak...

OBIETNICKI.

Przegłosowali...

PRZYRZEKALSKI.

Trudno:.

OBIETNICKI.

Nie ma rady!

PRZYRZEKALSKI (biorąc Bezposadowicza na stronę)

Ja za tobą krzyczałem co starczyło gardła,
Małom sobie języka nie ugadał... póty,..
Wymowa moja pewno wszystkich by przyparła,
Ale ten Obietnicki bestja—szył ci buty!

OBIETNICKI (biorąc Bezposadowicza na stronę)

Jam za tobą gardłował ile głosu stało,
I byłbym opozycję z pewnością uciszył,
Byłbyś już miał posadkę arcydoskonałą,
Ale ten Przyrzekalski szelma—buty ci szył!

BEZPOSADOWICZ (głośno)

Czy być może?...

PRZYRZEKALSKI.

W istocie.

OBIETNICKI.

Szczerą prawdę mówię.

BEZPOSADOWICZ.

A!... tom dozgonnie panom wdzięczny za... obuwie.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Dotychczas mniemano, iż z mów politycznych miewanych w rozmaitych zgromadzeniach, nic pożytecznego zrobić się nie da, tymczasem ks. S. . . . w Tarnowie dowiódł praktycznie, że mowy takie można z bardzo małemi zmianami powtarzać w kościele jako kazania, a że dla „mniéj oświeconych“ nie będą przystępne, to nic nie szkodzi, gdyż dbały o swoją sławę kaznodzieja tylko do „jaśnie oświeconych“ przemawiać powinien.

Na wynalazek ten ks. S. stara się o patent—a zbiór kazań tego rodzaju ma wydać następnie pod tytułem: „C. k. wyłącznie uprzywilejowane kazania na wszystkie niedziele i święta.“

Przebóg! co się dzieje!
W Nowym Sączu krew się leje!
Ze Sztrecowej piwiarni
Jak kapłani ofiarni
Wybiegają kobiety zawzięte....
I w zapale niezmiernym
Grożą mężom niewiernym,
Że ich ciała pocięte,
Na cząsteczki zdrobnione,
Będą żywcem spalone.
Że kto łamie swe śluby,
Kto małżeńskie rwie pęta,
Komu żona nie święta,
Pędzi chyłkiem do zguby.
Nie uniknie ten ciosu,
Abelarda wart losu.
Płci sądecka! płci nadobna!
Czyż to prawda? czyż podobna?
Czyż to dla was taka fraszka
Że tak mało nas cenicie?
Bajka mówi: wam igraszka,
A nam idzie tu o życie!

Wiadomości naukowe.

Kiedy cała prasa europejska oskarża Wilhelma Pobożnego, że za poduszczeniem Bismarka wywiódł cywilizowanych niemców w pole, aby tam pracowali na zagubę cywilizacji tegoczesnej, hr. Bismark tymczasem zadaje w najświetniejszy sposób kłamstwo tym oszczerczym oskarżeniom i oddaje się z zapałem pracy nad postępem i rozwojem nauk i umiejętności. Ogłosił on świeżo konkurs na *nową cesarsko-niemiecką logikę*, dawniejsza bowiem okazała się w wielu razach niedostateczną. W konkursie wzięli udział wszyscy jenerałowie p. o. bądź wodzów na placu boju, bądź dozorców więziennych przy jeńcach francuzkich. Jednemu z tych ostatnich, jenerałowi v. Falkenstein przyznaną została palma zwycięztwa na tym konkursie i chluba wynalazku nowej cesarsko-niemieckiej logiki, a to za rozkaz dzienny w którym czytamy dosłownie:

„Zostający obecnie w Brunświku za słowem honoru internowani oficerowie cofnęli swoje słowo honoru na piśmie dane, a przez to wypowiedzieli, że ich już nadal ono nie obowiązuje. Oficerowie ci okazali tym sposobem, że *nasze dotychczasowe zaufanie do ich słowa honoru było nieuprawnione*, — odprowadzeni zatem zostaną do fortecy Boyen, aby się tam nadal obchodzić z niemi jak z żołnierzami rot aresztanckich.“

Jako nagroda za podobne rozumowanie przydanym ma być jenerałowi Falkensteinowi przydomek: „godny swego nazwiska,“ albowiem głowa zdolna do tak granitowej argumentacji, tylko z odłamów skał, na których gnieżdżą się sokoły, wyrobioną być mogła.

Naród cywilizowany niemiecki wezwanym nadto zostanie do składek, na udekorowanie oślemi uszami wszystkich byłych nauczycieli jenerała Falkensteina.

Ogłoszenie.

Młodzież chciwą nauki i pragnącą doskonalić się w umiejętnościach technicznych, zawiadamiam iż w lokalu p. J. Ajch. przy ulicy Florjańskiej wykładam zasady *Maczka*, *Lancusia* vulgo *Djabełka* — a nawet i szlachetnego, pełnego głębokich kombinacji *Chlusta* — wykład ma miejsce codziennie od zmroku do północy. a nawet i dłużej, a to w miarę ilości centków, w jaką troskliwi rodzice i opiekunowie zaopatrzą nosigrosze swoich synków i pupilów.

A jaka bretnalówka kapitalna!!!

Walet Kierowitz.

Legenda o technice balowéj

z powodu balu technicznego.

Był to bal jak się patrzy,
Dam było dwadzieścia trzy,
A ktoś dwudziesty czwarty
Był damą.. tak.., na żarty.
Muzyka z pułku... (kropki)
Rozkoszne grała hopki,
Z młodzieży każdy w walcach
Wirował wciąż na palcach,
I w polce machał djablo
Osobą swą jak szablą,
I ślizgał się w galopie
Na podziw Europie,
I jak potrafił który
W mazura szedł figury.
Bawiono się aż miło,
Wesoło bardzo było,
Wtém ważne przyszły chwile,
Zaczęły się kadryle.
Szukają *Vortänzery*
Gdzież pani**** (gwiazdek cztery)?...
Spogląda młódź po sali,
A dama ta w oddali,
Z licami bardzo namarszczonemi... dech w niéj zamarł...
Spojrzenie jéj gniew krwawi,
Nie rada jest z *vis-à-vis*,
Co jéj rozdrażnia nerwy....
Muzyka gra bez przerwy,
Ustawił się już szereg
Tancerzy i tancerek,
A dama wciąż drażliwa
Wachlarzem twarz zakrywa..
Figura się zaczęła,
Wachlarza nie odjęła;
I drugą odtańczono,
Wciąż jest owachlarzoną;
Minęła trzecia, czwarta,
Wachluje się uparta;
Skończona piąta, szósta,
Jéj wachlarz kryje usta....
Nie było więcéj figur —
W jéj dłoni skutkiem wygórowanéj drażliwości,
Wciąż jeszcze wachlarz gości.
Widząc to pewien hrabia,
Co kalembury rabia
Francuzkie, lecz niekiedy
Z *grammairą* dość ma biedy,
Rzekł cioci swéj czy mamie:
„Trza nazwę dać téj damie:
La dame à l'epouvantail.“
(Miało być: „*à l'eventail.*“)

Z trzeciej maskarady.

Maska. Jakże twoje zdróweczko?
On. Tak... miejscami nieźle.
Maska. Czémże ty teraz jesteś?...
On. C. k. emigrantem.

Część urzędowa.

Do Wilhelma Pobożnego

w Wersalu.

Mon très chèr Cousin! Będąc nieskończenie uradowanym z Twoich czynów bohaterskich, którym wszyscy moi djabli serdecznie przyklaskują — mianuję cię *Cesarzem i Samowładcą wszech Niemiec*, wzywając zarazem abyś niebawem stawił się tu, dla złożenia należnego mi hołdu lenniczego, jak to przodkowie twoi mieli zaszczyt dopełniać w Krakowie.

Dan w Erebie 18 Styczn. 1871.

Lucyper m. p.

Horoskop dla Krakowa

według krajowéj prozy, djabelskim rytmem.

Biednaś, ah! biedna! ludności krakowska!
Nędza po grodzie szerzy się do koła,
I niemoralność, ta plaga czartowska,
Wzrasta tak szybko, że wkrótce już zdoła
Przepełnić miasto, rozlać się na sioła...
Dobrobyt, cnota, nigdzie nawet noska
Pokazać nam się nie poważą zgoła!...
Zkądże na Kraków spadła taka troska?...
„Bo brak policji!“ *Kraj* woła.

Lecz wkrótce, wkrótce zwycięży moralność,
I walka z nędzą nie może być długa,
Wnet niepowrotnie zniknie jéj fatalność,
Mléka i miodu na gród spłynie struga,
Kraków zwać będą: „Raj, edycja druga...“
Wszystko to będzie, gdy municypalność
Policyjnego chwyci się kańczuga,
I energiczną rozwinie działalność....
Tak mówi *Kraj*, nie wasz sługa

Djabeł.

Na giełdzie krakowskiéj.

Baissista. Powiedz mi dla czego Kirchmajer wrócił?..

Haussier. Cóż chcesz?... bankruci ciągną do bankrutów!... Galicja zbankrutowała, więc i...

Baissista. Co ty gadasz?... Galicja zbankrutowała?.. jakim sposobem?... gdzie dowody?...

Haussier. W *Kraju*. W r. z. zapowiadał, że dawać będzie jako *stały* drugi odcinek przez sto kilkadziesiąt dni *Skarby Galicji*, ale po kilku dniach *Skarbów* zabrakło... Galicja nie ogłaszała wprawdzie niewypłacalności, ale wypłacać się przestała.

Baissista. Głupstwa pleciesz... *Skarbów* nie zabrakło bynajmniéj, jak *Panią Flawję* kocham, nie zabrakło. *Kraj* to najsłowniejszy dziennik.. jeżeli kiedy słowa nie dotrzyma, to chyba przez jakieś *Skrupuły*.



Hr. Furfancki. Kto może być autorem *Tygodników lwowskich* w *Czasie?*

Dołęga. Podpisuje się *DEL....* a więc *Der ewige Lamm.*

Hr. Furfancki. A jabym sądził przeciwnie, że to pisze *Sofronjusz Mykita.*

Dołęga. Cóż znowu za związek dopatrzyłeś między Mykitą a literami podpisu?

Hr. Furfancki. Taki, że żadna z liter D. E. L. do jego nazwiska nie wchodzi.

Dołęga. A czy jest jaka poszlaka na potwierdzenie takiego domysłu?

Hr. Furfancki. Jest wzmianka o *Kapitulacji Laonu.* Nikt lepiéj od samego autora nie mógł bronić intencji autora téj sztuki..... jeszcze przed jéj przedstawieniem.

Hr. Furfancki. Czy byłeś, panie Dołęgo, na koncercie danym na biednych pod opieką Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo?

Dołęga. Naturalnie, że byłem i wyniosłem ztamtąd bardzo miłe wrażenie polityczne.

Hr. Furfancki. Polityczne?.... jakto?.. czyż to być może?...

Dołęga. Bez wątpienia; przekonałem się bowiem, że przymierze Austrji z Prusami musi już być bardzo blizkie, kiedy cislitawskie kontralty i barytony z takim ferworem śpiewają pieśń: *Ich bin ein Preusse, kennst du meine Farben?...*

Hr. Furfancki. Co to jest gambit?

Dołęga. Jest to rodzaj partji szachowej, tak nazwanej dlatego, że ją wynalazł Gambetta.

Hr. Furfancki. Na czém że się taka partja zasadza?

Dołęga. Na tém, żeby z początku stracić dobrowolnie pewną liczbę ważniejszych figur, naprzykład cesarza i kilku marszałków, a w końcu przecież wygrać.

Hr. Furfaucki. Nareszcie hr. Alfred Potocki zadał kłamstwo tym nieznośnym szydercom dziennikarskim.

Dołęga. A to jakim sposobem?..

Hr. Furfancki. Powiedzieli o nim, że do jednéj tylko misji jest zdolnym, to jest do.. dymisji.

Dołęga. Uderzywszy się w piersi... mieli słuszność.

Hr. Fnrfancki. Gdzież tam, panie Dołęgo! hr. Alfred Potocki dowiódł im teraz, że nawet dymisji wziąć nie potrafi.

Ważne dla interesowanych.

Amatorowie filantropijnéj muzyki i muzykalnéj filantropji z przyjemnością zapewne przyjmą wiadomość, że w wyższych sferach postanowiono na rok bieżący zachować następujący rozkład miejsc na koncertach dobroczynnych:

pierwszy rząd krzeseł, panny bardzo pobożne, z matkami albo z ojcami lub bez nich;

drugi rząd krzeseł, kawalerowie bardzo wzdychający do pierwszego rzędu, zaopatrzeni w świadectwo p. Glixellego, że należą do złotéj młodzieży, prawem przepisanéj próby;

następne rzędy, pospolici śmiertelnicy i lud.

Podłoga w sali ma być tak urządzoną, że ktoby się chciał przedefraudować z trzeciego rzędu do drugiego, skutkiem wpływów magnetycznych skoncentrowanych w pierwszym rzędzie, musi się pośliznąć, paść plackiem na ziemię i dać powód szlachetnemu towarzystwu wybranych, do wesołych uwag, urozmaicających monotonność koncertu.

Uprzejma prośba
do redakcji pism tutejszych.

Ponieważ p. Schönberg, właściciel omnibusów, trzymając się słów Pisma: „czuwajcie, bo nie wiecie szóstaka ani centa, którego od was konduktor omnibusu zażąda,“ postanowił bawić się w giełdę i co dni kilkanaście albo kilka nowe ustanawia taksy, zastosowane do wieku, płci, wyznania i koloru sukni osób jadących, — raz ogłasza taksę jednostajną na cały dzień, drugi raz odmienną na każdą porę dnia, — raz sprzedaje bilety w paczkach po 6, drugi raz po 8 lub 10, a za każdą razą i w każdym sklepie po innéj cenie, stosownie do położenia politycznego Europy; czy nie byłoby zatem pożytecznem i pożądanem, ażeby dzienniki tutejsze, obok kursów zwykle umieszczanych, podawały także codziennie *kursa giełdy omnibusowéj* p. Schönberga. Ogłaszanie takich kursów tem jest konieczniejsze, że osoby które straciwszy na lombardach odbijają się teraz spekulowaniem na haussę lub na baissę marek omnibusowych, nie mają się w czém orjentować.

Łamigłówka N. 3.
(do nagrody.)

Następujące spółgłoski z opuszczonemi samogłoskami, tworzą sześć wierszy trzynasto - zgłoskowych — zadanie: wypełnić całość.

Ngdłgczrnstrczmjkszczdłrcnkrzż
złmntwrzgłbkwchdłblczwwdznbr
dśmrtlnszpcstwpstprzznzbgdzng
dzświczrsztntkntcłzdrwgbdwpstć
ldzkdżwjnzbtrżnchw.

Nadsyłający pierwsze rozwiązanie, otrzyma książkę p. t. **Wiesław** przez Krystyna Ostrowskiego.

Znaczenie Łamigłówki N. 2.

1. Izaak. 2. Koryto. 3. Chiron. 4. Audytor. 5. Wodziana. 6. Ostrygojad. 7. Łomonosow. 8. Synogarlica. 9. Zorobabel. 10. Seneszal. 11. Ujście. 12. Jatagan. 13. Litawor. 14. Udo. 15. Jad. *Juljusz Słowacki, — Konrad Wallenrod.*

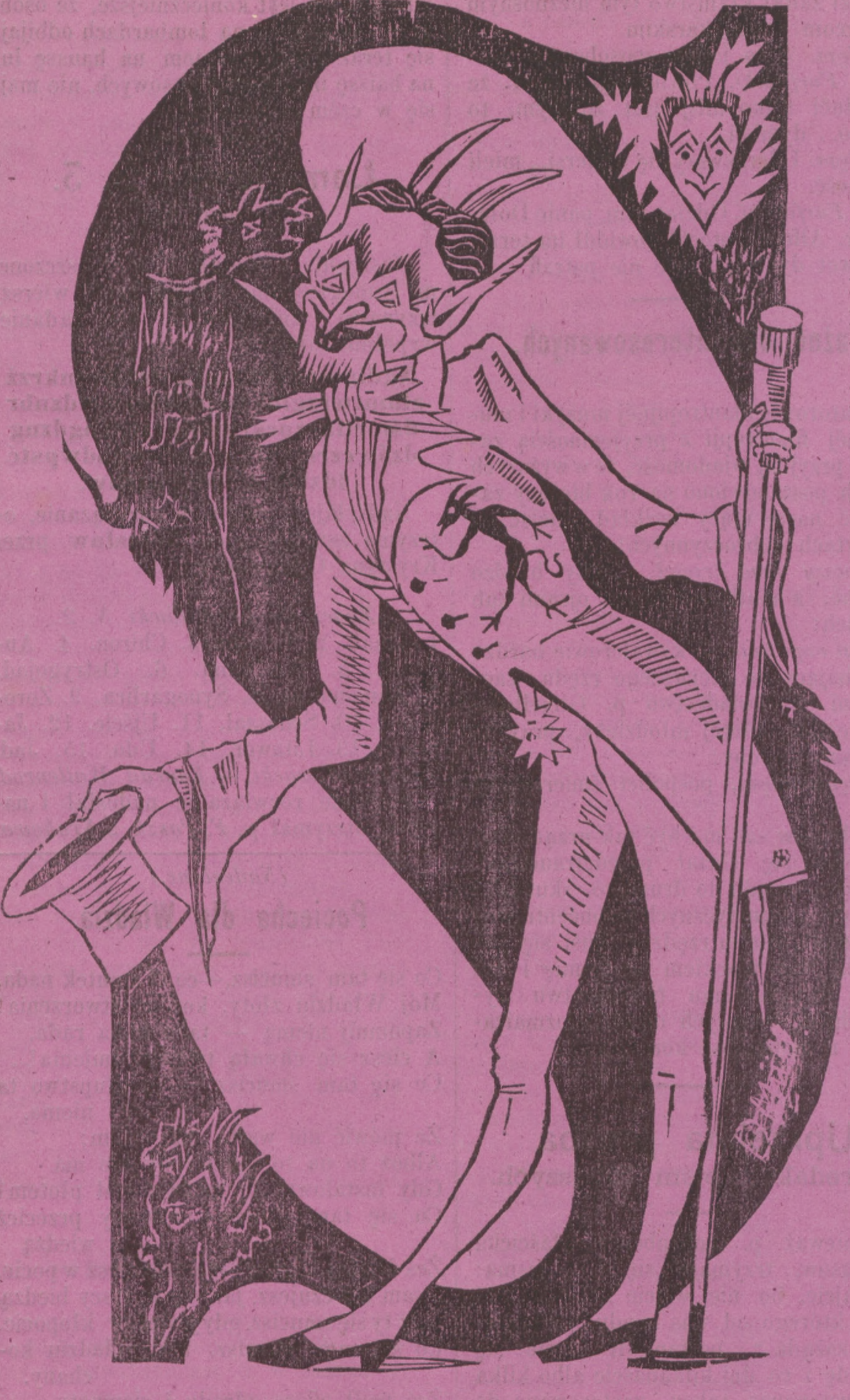
Pierwsze rozwiązanie nadesłał i nagrodę otrzymał *p. F. Paszk. z Krakowa.*

(Nadesłane.)

Pociecha dla Władzia.

Co się tam smucisz,—co ci smutek nada,
Mój Władziu złoty, korono stworzenia!
Zapomnij niemą — taka moja rada,
A ciesz się chwałą twojego imienia!...
Co się tam smucisz — to głupstwo ta niema,
Że mówić nie warto już o tém;
Alboż to na to innéj rady nie ma
Gdy instalować ją możesz pod płotem?
Co się tam smucić! wszyscy przecież wiedzą
Żeś dzielny, mądry—że pracujesz w pocie,
I sam téż czujesz, jak się wszyscy biedzą,
Gdy ty się smucisz, gdy jesteś w kłopocie.
Co się sam smucisz, mój Władziu kochany,
Żeś padł ofiarą zdrady i ciemnoty,
Co się tam troszczyć o fotel skórzany....
Za lat trzy będziesz miał.... złoty.
Smutek twój ciężki bardzo mnie rozczula,
Rozczula do łez całą okolicę;
Jak głowa Jana, jak Abla koszula,
Do fary idą wotywowe świece.
Zjedz żółtko z cukrem i połóż się w łóżko,
I przykryj i wypoć i wyśpij uczciwie,
A ja ci jeszcze życzę, moja duszko,
Przestań pracować na niewdzięcznéj niwie.

Mar.



pieszcie się, spieszcie, panowie i panie!
Mam tu przysmaczki i zdrowe i tanie,
Dla wszystkich wieków, powołań i stanów,
Dla książąt, hrabiów, baronów i panów,
Dla tego co blichtrem i co szychem świeci,
Lecz nie dla dzieci.
Dawniéj kto djabła chciał widzieć przed sobą,
Musiał zaklęcia robić nocną dobą,
I duszę zaprzedać, strachu się nabawić
I nie raz ciężką pokutę odprawić;
Dziś zaklęć nie trzeba, inna duszy cena —
Starczy guldena.
Pójdźcie więc wszyscy w djabelskie objęcie!
Będę was pieścił serdecznie, zawzięcie....

czyli krótko mówiąc:
prenumerata kwartalna wynosi:

w Austrji złr. 1. (Urzędy pocztowe płacą tylko 85 c.)
w ks. Poznańskiem, Prusach Zachodnich i Wschodnich, oraz w całych Niemczech 25 srgr.
w Belgji, Francji, Szwajcarji, we Włoszech, ks. Naddunajskich i Turcji 3 franki.
w Ameryce 4 franki.
Rocznik I Djabła (oprawny) kosztuje 5 złr.
Prenumerować można tylko od 1 styczn. 1 kwietnia, 1 lipca i 1 październ.

Niemniéj polecają się:

Katalog nakładowy, komisowy i sortimentowy

Księgarni Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych

W KRAKOWIE

(rynek główny, naprzeciw Sukiennic, w kamienicy ks. Jabłonowskiego Nr 14.)

Dzieła oznaczone (*), są nakładowe, (**) na składzie głównym.

I. Historja, literatura, biografia, pamiętniki.

Anglja i Polska 2 tom. Pozn. 1862. 5 tal.

Bartoszewicz J. Pogląd na stosunki Polski z Turcją i Tatarami. Warsz. 1860 2 złr.

Bielowski A. Monumenta Poloniae historica. Pomniki dziejowe Polski 8-ka wielka. Lwów 1864 15 złr.

Bignon. Polska w r. 1811-13 pamięt. z franc. 8-ka Kraków 1862. 2 złr.

**Brandowski A. Dr. Prof. Uniw jag. O pomysłach lechickich Aug. Bielowskiego wobec filologji klassycznéj. Kraków 1868 1.50 złr.

Buckle H. T. Historja cywilizacji w Anglji przeł. Wł. Zawadzki. Lwów 1865-69 3-ty 12 złr.

Callier E. Trzy ustępy z powstania pols. 1863-64. Poznań 1868, 1 tal. 15. sr.

Ciecierski K. Pamiętnik pobytu na Sybirze. Lwów 1865 złr. 2.20.

Cybulski W. Dr. Dziady Mickiewicza, krytyczny rozbiór zasadniczéj idei poematu. 1863 20 srgr,

—Odczyty o poezji polskiéj w 15éj połowie 19 wieku. 2 tomy w jednym — Poznań 1870. 5 tal.

Czaplicki Wł. Czarna księga, 1863—67 8-vo (338 str.) Kraków 1869. 2·50.

—Moskiewskie na Litwie rządy 1863 do 1868 (dalszy niejako ciąg „Czarnéj księgi") 8-vo (375 str.) Kraków 1869 2.50 złr.

Dokumenta urzędowe do historji gospodarstwa moskiewskiego w Polsce. Krak. 1870.

*Dzieduszycki M. hr. Żywot W. H. Sierakowskiego arc. lwows. 8-o Kraków 1868 złr. 1.90.

Dzieje panow. Augusta IIgo od śmierci Jana IIIgo do chwili wstąpienia Ka.ola XII na ziemię polską. Poznań 1856 3 talary.

Emigracja polska od r. 1831 do 1863 Lipsk 1865 złr. 1.20.

Feldmanowski H. Życie Benvenuta Cellini złotnika i rzeźbiarza z włos. Pozn. 1867 2-ty 2 tal. 20 srgr.

Giller Ag. Historja powstania nar. pols. 2 tomy Paryż 1869 5 złr.

—Polska w walce, Paryż 1868. 2.50 złr.

Głębocki J. T. Napad Karola Gustawa na Polskę, Kraków 1861 1 złr.

Goczałkowski, wspomnienia z lat ubiegłych, (z litogr.) 2-ty Kraków 1862, 5 złr. cena zniż. 3 złr.

**Grabowski A. Przewodnik do grobów królów pols. Kraków 1868 1 złr.

Guttry A. P. Ludwik Mierosławski. Liegé 1870. 1 tal. 5 srgr.

Historja panowania Jana Kazimierza 2 tomy wyd. Edw. Raczyńskiego Poznań 1859 3 tal.

Hoffmann K. B. Historja reform polit. w Polsce. Lipsk 1867 3 złr.

Hoszowski K. O znakomitszych zasługach w kraju rodziny korycińskich 8-ka Kraków 1862 złr. 1.50.

Jabłonowski kżę Prus Stan. Wspomnienie o baterji pozycyjnéj artyl. konnéj gwardji król. polskiéj. Poznań 1860 20 srgr.

Jonsak P. Życie Stan Jabłonowskiego kaszt. krakow. hetmana w. k. z franc. 4-ty Poznań 1868 3 tal.

Kadłubek bisk. krak. Kronika polska — wyd. Al. hr. Przeździeckiego, po polsku i po łacinie 8-ka Kraków 1862.

Kalicki B. Zarysy historyczne Lwów 1869 2 złr.

Kalinka W. Ostatnie lata panow. Stanis. Augusta 2ty Pozn. 1868 3 tal. 10 sg.

—Żywot Tadeusza Tyszkiewicza, Poznań 1853 25 srgr

Kołaczkowski K. b. generał w. p. Bjografja generała Ign. Prądzyńskiego — Poznań 1851.

Konstytucja 3 maja 1791. Lipsk 1865 20 srgr.

Kosiński A. jen. Zbiór korespondencji z lat 1815-20 tyczącéj się formacji siły zbrojnéj narodowéj w W. ks. Pozn. oraz stosunku Wgo ks. do monarchji pruskiéj. Poznań 1861 1 tal. 10 srgr.

Koźmian A. E. Wspomnienia, 2-ty Poznań 1867 3 tal. 10 srgr.

—Wyciągi piotrowickie, Wrocław 1842 2 talary.

Koźmian Kajetan. Pamiętniki obejmujące wspomnienia od r. 1780 do 1815, oddział 1 i 2, 6 tal, cena zniżona na 3 tal.

**Krzyżanowski H. Listy Jana de Wiffe Kraków 1868 złr 1.25.

Kubala S. D. Stanisław Orzechowski, Lwów 1870, 1 złr.

Lelewel J. Album rytownika pols. Album d'un graveur polonais. Poznań 1854 15 tal.

—Bałwochwalstwo słowiańskie 10 srebr.

—Cześć bałwochwalcza Słowian i Polski Poznań 1857 1 tal. $7\frac{1}{2}$ sr

—Drzwi kościelne płockie i gnieźnieńskie z lat 1133 i 1155. Pozn. 1857 15 srg.

—Dzieje Polski potocznym sposobem opowiedział i do nich 12 krajobrazów skreślił. Poznań 1859. 1 tal. 15 srgr.

—Dwanaście krajobrazów do dziejów pols. potocznym sposobem opowiadan. Poznań 1859. 15 srgr.

—Geografja, opisanie krajów polskich Poznań 1859. 1 tal.

—Grobowe królów polskich pomniki — Poznań 1857 $12\frac{1}{2}$ srgr.

—Grobowy napis Bolesława Wgo w Poznaniu tudzież grobowiec Bolesława Smiałego w Ossjaku — Poznań 1857 $12\frac{1}{2}$ srgr.

—Historja, obraz dziejów pols. (skreślony w r 1828) Poznań 1857, $12\frac{1}{2}$ sg.

—Historyczna paralella Hiszpanji z Polską w XVI, XVII i XVIII wieku 1855 r 10 srgr.

—Nauki dające poznawać źródła histor. z kilku tablicami, Poznań 1863 1 tal.

—O monecie polskiéj. Poznań 1862 15 sg.

—Pojedynki w Polsce. Poznań 1857 10 sg.

—Pisma rormaite. Poznań 1863 1 tal.

—Przygody w poszukiwaniach i badaniach rzeczy narodowych polskich Poznań 1858 15 srgr.

—Trzy konstytucje polskie 1791, 1807, 1815 porównał i różnice ich rozważył w r. 1831. Poznań 1861, $12\frac{1}{2}$ srgr.

—Pszczoły i bartnictwo w Polsce Poznań 1856 10 srgr.

—Wyciąg z geografji polskiéj p. Teodora Wagę w r. 1767 skreślonéj i ogłoszonéj Poznań 1860 10 srgr.

—Polska, dzieje i rzeczy jéj:
Tom I zawiera: Nagrody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski, jako tom wstępny do „Polski wieków średnich" z rycinami i mappami 1853 7 talarów.
Tom II: Pisarze dziejów w Polsce przed Długoszem. Uwagi nad Mateuszem i księgą jego pierwotne dzieje obejmującą. Cześć bałwochwalcza Słowian i Polski. Mogiła Ruszcza. Płaszczyzna winulska. Słowiańszczyzna z geografa bawarskiego. Poznań 1855 3 tal

(Dalszy ciąg nastąpi.)

SCENA
Z BALU MASKOWEGO
(na dochód Dyplomacji europejskiéj.)



Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ludwik Maliczak.

Drukiem Karola Budweisera w Krakowie.